

# Banaś, Ewa

---

## Dzienniki katolickie w Polsce do 1939 roku

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/1, 47-68

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA BANAS (Lublin)

## DZIENNIKI KATOLICKIE W POLSCE DO 1939 ROKU

W drugiej połowie XIX w. gazeta stała się najpoczytniejszą „książką”, artykułem pierwszej potrzeby. Powszechność czasopism uczyniła z dziennikarstwa potęgę mogącą kształtować opinię ogólnoludzką. Kościół od początku doceniał doniosłą rolę prasy jako czynnika społecznego, politycznego i ekonomicznego w kształtowaniu postaw moralnych, dostrzegając jednocześnie negatywne skutki oddziaływania słowa drukowanego tej części prasy, która propagowała niemoralne idee. Dlatego podejmował stale działania skierowane przeciw prasie niewłaściwie oddziałującej na czytelników, a jednocześnie dążył do wydawania pism katolickich. Począwszy od Grzegorza XVI, papieże wiele uwagi poświęcali prasie w wypowiedziach oraz w dokumentach Stolicy Apostolskiej<sup>1</sup>. Pragnieniem Stolicy Apostolskiej było, by każdy naród miał własny dziennik katolicki. Utworzenie dziennika katolickiego, zdaniem papieża Piusa X, jest cenniejsze niż wzniesienie jednego kościoła<sup>2</sup>.

W połowie XIX w. odpowiedzią na dążenie Stolicy Apostolskiej było utworzenie na ziemiach polskich pism o wyraźnie katolickich tendencjach. Pierwszym takim polskim dziennikiem była „Unia” wychodząca we Lwowie (15 IX 1869—11 VIII 1871). Ukazywała się ona w małym formacie, po południu, trzy razy tygodniowo, zaś od marca 1871 r. codziennie w formacie dużym. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisywał się początkowo drukarz A. Vogel; od marca 1871 — ks. Otton Hołyński. Zachowując neutralność polityczną, „Unia” przyjęła sobie za cel szerzenie oświaty ludowej. Pismo nie zdobyło większej popularności i jako deficytowe po dwóch latach przestało wychodzić<sup>3</sup>.

W Wielkopolsce najwcześniej wyodrębniło się ugrupowanie katolickie zdecydowanie odchodzące od liberalizmu. W jego kręgu powstał

<sup>1</sup> Encykliki: Grzegorz XVI „Miran vos” (1832); Pius IX „Syllabus” (1864), „Inter multiplices angustias”; Leon XIII „Immortale Dei” (1885), „Libertas” (1888); Benedykt XV „Pacem Dei munus” (1920); Pius XI „Rerum Omnium” (1923); zob. „Polska Katolicka Agencja Prasowa”, nr 273 z 19 XI 1938, s. 4; S. Podoleński, *Prasa katolicka w dobie dzisiejszej*, „Przegląd Powszechny”, 1922, t. 153—154, s. 207.

<sup>2</sup> F. Radziwiłł, *Znaczenie i potrzeba prasy katolickiej*, Kraków 1912, s. 27.

<sup>3</sup> C. Lechicki, *Rzut oka na sto lat czasopiśmiennictwa katolickiego*, „Novum”, 1975, nr 1—3, s. 79.

drugi na ziemiach polskich dziennik katolicki — „Kurier Poznański”. Nakładem firmy Ludwika Merzbacha 2 stycznia 1872 r. ukazał się jego pierwszy numer. Wychodził w dużym formacie, w niewielkim nakładzie ok. 750 egz. Pierwszym redaktorem naczelnym był Teodor Żychliński; następnie, w latach 1876—1887, pismo redagował ks. Antoni Kantecki, pełniący funkcje publicysty, sekretarza redakcji i korektora w jednej osobie. W sprawach ściśle politycznych „Kurier Poznański” głosił zasadę bezpartyjności oraz hasła katolicko-narodowe. W okresie „kulturkampf” pismo przewodniczyło ruchowi oporu przeciw antykościelnej polityce Bismarcka. Na wpół ociemniały, stale gnębiony procesami i skazywany na więzienie, ks. Kantecki przeniesiony został przez arcybiskupa J. Dindera do Gniezna na stanowisko penitencjarza katedralnego, by uniemożliwić mu dalsze redagowanie „Kuriera Poznańskiego”. W tej sytuacji zmuszony został 30 czerwca 1887 r. przekazać redakcję dziennika swemu bratu Maksymilianowi<sup>4</sup>. Po dymisji Bismarcka i zakończeniu „kulturkampf” spadła poczytność „Kuriera”, a pismo zaczęło się skłaniać ku lojalizmowi. Popierając politykę rządu, redakcja sądziła, że zmieni to stosunek zaborcy względem społeczeństwa polskiego. Ks. Kazimierz Zimmerman, późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako ostatni z redaktorów „Kuriera Poznańskiego” zamknął go w marcu 1905 r.; po roku wskrzesiła pismo Narodowa Demokracja<sup>5</sup>.

Powoli wzrastała w społeczeństwie polskim świadomość potrzeby utworzenia codziennego pisma katolickiego. Myśl stworzenia silnego dziennika katolickiego zrodziła się w drugiej połowie XIX w. i absorbowała przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego episkopat polski, działacze i publicystów katolickich, a nawet papieża Piusa XI. Problem ten podejmowano na wiecach i zjazdach katolickich, konferencjach episkopatu, był on tematem książek i broszur oraz polemik prowadzonych na łamach prasy katolickiej. Po raz pierwszy sprawa dziennika katolickiego pojawiła się oficjalnie na katolickim wiecu odbytym w Krakowie w dniach 4—6 lipca 1893 r. Ks. Stanisław Korzeniowski zreferował wówczas problem dziennikarstwa, powołując się na głosy papieża Piusa IX i Leona XIII<sup>6</sup>. Prof. Thuillié, podejmując głos w dyskusji, zarzucił referentowi pesymizm, uznając, że w Polsce prasa katolicka istnieje

<sup>4</sup> T. Popiel, *Merzbach Ludwik*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny* (dalej: WSB), Warszawa—Poznań 1981, s. 467; A. Wędzki, *Żychliński Teodor*, tamże, s. 890; M. Wojciechowska: 1) *Kantecki Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XI, s. 615; 2) *Kantecki Maksymilian*, tamże, s. 618—619; J. Krausowa, *Kantecki Maksymilian*, WSB, s. 314—315; A. Żebrowski, *Zimmerman Kazimierz*, WSB, s. 875—876.

<sup>5</sup> Lechicki, *op. cit.*, s. 81—82; W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859—1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 181—182.

<sup>6</sup> S. Korzeniowski, *O dziennikarstwie*, [w:] *Księga pamiątkowa wiecu katolickiego w Krakowie odbytego w dniach 4, 5 i 6 lipca 1893*, Kraków 1893, s. 522—542.

je, a wymaga jedynie usunięcia pewnych usterek. Natomiast dr Józef Orłowski uczynił duchowieństwu zarzut braku żywego zainteresowania prasą, moralnego i finansowego jej wsparcia. Niektórzy uczestnicy wiecu wystąpili z propozycją przedstawienia wykazu aktualnie wychodzących pism katolickich. Część domagała się określenia zasad, na których podstawie można by określić i ocenić pisma katolickie. Między innymi ks. S. Stojałowski zaproponował zdefiniowanie cech dziennika katolickiego, jego stanowiska i obowiązków wobec społeczeństwa. W przyjętej na wiecu rezolucji uznano, że większość dzienników w kraju ma chęć służenia dobrej sprawie, a potrzeba jedynie rozbudowania na ich łamach żywej akcji w duchu katolickim. Rezolucja stwierdziła brak dziennika katolickiego oraz gazet katolickich dla niższych warstw. Uznała konieczność wsparcia istniejących i zakładania nowych pism katolickich dla ludu<sup>7</sup>.

Na drugim wiecu katolickim, odbytym we Lwowie 7—9 lipca 1896 r., nie podjęto już bezpośrednio sprawy dziennika katolickiego, lecz po referacie jezuitę Jana Badeniego przyjęto rezolucję dotyczącą jedynie prasy robotniczej<sup>8</sup>.

W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. w Galicji wzmógł się ruch dziennikarski. Ożywienie wydawnictw prasowych nastąpiło tu m. in. w wyniku zniesienia barier finansowych, co umożliwiło egzystencję drobnych wydawnictw<sup>9</sup>. W tym też czasie katolicy Lwowa ponownie podjęli dwukrotne próby wydawania dziennika. Możliwe, że był to owoc wspomnianych wieców katolickich w Krakowie i we Lwowie. Od lutego 1896 r. pod opieką jezuitów wychodził we Lwowie miesięcznik „Sodalis Marianus”, organ miejscowych stowarzyszeń katolickich. Realizując uchwały wieców katolickich w lutym 1897 r., założono Krajowy Związek Stowarzyszeń Katolickich pod wezwaniem św. Piotra, z siedzibą we Lwowie. W kwietniu tego samego roku „Sodalis Marianus” przekształcono na tygodnik, dając mu nowy tytuł „Ruch Katolicki”, który stał się organem centralnego Związku Stowarzyszeń Katolickich<sup>10</sup>. W tym czasie ks.

<sup>7</sup> S. Korzeniowski, [Rezolucje w sprawie dziennika], tamże, s. 227—228, 542—545; „Gazeta Katolicka”, 1893, nr 21—25; C. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865—1918*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1981, s. 158—159.

<sup>8</sup> Księga pamiątkowa drugiego wiecu katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7—9 lipca 1896, Lwów 1899, s. 42—43; „Gazeta Kościelna”, 1896, nr 27, 28; J. P. Oplatek, *Badeni Jan*, PSB, t. I, s. 205.

<sup>9</sup> Zniesiono obowiązek składania kaucji (tzw. stempla dziennikarskiego) za wydawnictwa o częstotliwości tygodniowej i częstszej, zob. A. Notkowskiego, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*, Warszawa 1982, s. 434.

<sup>10</sup> *Stronnictwo katolicko-narodowe we Lwowie*, „Gazeta Kościelna”, 1899, nr 50, s. 403; C. Lechicki, *Z dziejów prasy galicyjskiej na przelomie dwóch wieków („Ruch Katolicki” i „Przedświt”)*, „Studia Historyczne”, t. 14: 1971, z. 2, s. 162—187.

J. Badeni TJ, prowincjał jezuitów galicyjskich od kwietnia 1897 r., powierzył ks. H. Jackowskiemu TJ poczynienie przygotowań do założenia dziennika katolickiego. Ks. Jackowski opracował program dziennika, nakreślił wewnętrzną strukturę personalną redakcji oraz budżet, co przedstawił w cyklu artykułów na łamach „Gazety Kościelnej”<sup>11</sup>. W sierpniu jezuita mieli gotowy plan i kapitał na wydanie dziennika katolickiego, a bp tarnowski Ignacy Łobos poddał myśl przekształcenia na dziennik wydawanego przez nich tygodnika „Ruch Katolicki”<sup>12</sup>. W wyniku uchwał podjętych na krajowym zjeździe sodalicyi mariańskiej 7 lutego 1897 r. zapowiedziano to w 26 numerze „Ruchu Katolickiego” z 26 września tr. Z dniem 1 października „Ruch Katolicki” ukazał się jako najtańsza i bezpartyjna popołudniówka, walcząca z liberalizmem i stanowiąca początek formowania się obozu katolickiego w Galicji. Kierownictwo dziennika powierzono młodemu konserwatyście, dr. praw Stanisławowi Biberstein-Starowieyskiemu, piastującemu funkcję prefekta sodalicyi panów ziemi sanockiej, ale nowicjuszowi w dziennikarstwie<sup>13</sup>. W redakcji zastępował go rutynowany dziennikarz Włodzimierz Zawadzki, były pracownik „Gazety Narodowej”, który po niedługim czasie objął kierownictwo, a jako wydawca podpisywał pismo do 19 sierpnia 1898 r. Starowieyski. Z końcem sierpnia tegoż roku w roli wydawcy występował W. Zawadzki; jako redaktor odpowiedzialny od 22 kwietnia podpisywał J. F. Zawadzki. Od numeru 287 z 17 grudnia 1898 r. „Ruch Katolicki” został organem Stronnictwa Katolicko-Narodowego, reprezentującego stowarzyszenia robotników katolickich<sup>14</sup>. Pismo nie wytrzymało konkurencji miejscowych dzienników, jednocześnie zaś przestało być organem opinii katolickiej, gdyż — jak pisała w grudniu „Gazeta Kościelna” — stało się prywatnym organem W. Zawadzkiego<sup>15</sup>. Z datą 2 lutego 1901 r. wyszedł ostatni numer „Ruchu Katolickiego”. Jego miejsce zajął „Przedświt”, którego pierwszy numer ukazał się 17 grudnia 1900 r. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisywał go Dawid Mieczysław Teodorowicz, brat arcybiskupa. „Przedświt”, który również ukazywał się jako bezpartyjny dziennik popołudniowy, był słabszy od „Ruchu”, jakkolwiek do współpracy pozyskano znanych profesorów, jak Czerkawski i Dębiński. Mimo własnej drukarni utrzymał się tylko do 31 stycznia 1904 r. Obydwa dzienniki były początkowo drukowane w nakładzie ok.

<sup>11</sup> X. H. Jackowski, *O potrzebie, programie i założeniu dziennika katolickiego*, „Gazeta Kościelna”, 1897, nr 19, s. 157.

<sup>12</sup> *Nekrolog bp. Ignacego Łobosa*, „Ruch Katolicki”, 1900, nr 88.

<sup>13</sup> W. Dzwonkowski, H. Mościcki, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919—1927*, Warszawa 1928, s. 357—359.

<sup>14</sup> *Stronnictwo katolicko-narodowe...*

<sup>15</sup> *Ilustrowany almanach artystyczno-literacki na rok 1911*, Lwów 1911, s. 64; „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, 1903, nr 21, 22.

2 tys. egz., ale nakłady ich stale malały. Upadły m. in. wskutek braku abonentów<sup>16</sup>. Pomimo wielkich aspiracji, od początku nie były one dobrze redagowane ze względu na brak kompetentnych współpracowników. Pełniano w nich liczne błędy. „Ruch Katolicki” zamieszczał m. in. korespondencje obrażające różne osoby, a publikowane na łamach pisma sprostowania stawały się złym anonsem dla dziennika<sup>17</sup>.

W trzy miesiące po wspomnianym wiecu katolickim w Krakowie, z jego inicjatywy, od listopada 1893 r. zaczęto wydawać „Głos Narodu”, który zapewnił sobie czterdziestosześcioletni nieprzerwany byt. Wydawcą i pierwszym naczelnym redaktorem bezpartyjnego dziennika został powieściopisarz Józef Rogosz. Po jego śmierci „Głos Narodu” redagował od 1896 Kazimierz Ehrenberg, a od 1901 r. dr Antoni Beaupré, który w 1904 r. odkupił dziennik. W 1908 r. zakupiła i przejęła „Głos Narodu” spółka „Postęp”, w której główny udział miała kuria krakowska, czyniąc go organem Stronnictwa Chrześcijańsko-Socjalnego. „Głos Narodu” służył temu Stowarzyszeniu ideologicznie i politycznie przez następnych 28 lat, utrzymując stale katolicki charakter. Początkowo kierował nim J. K. Mackowski, zaś w latach 1910—1914 ponownie redaktorem naczelnym został dr A. Beaupré, późniejszy naczelnik redaktor „Czasu”<sup>18</sup>.

W czasie redakcji Beaupré’go rozszerzono i ulepszono dziennik dzięki decyzjom podjętym na Zjeździe Skargowskim, odbytym w Krakowie 25 września 1912 r. z okazji trzechsetlecia śmierci ks. Piotra Skargi. Bp krakowski Adam Sapieha, zabierając na Zjeździe głos, podkreślił, że „sprawa dobrej prasy jest tak aktualną, to rzecz pożądana. Powinniśmy sobie powiedzieć, że dobra prasa jest konieczna [...]. To sprawa niesłychanej ważności, tu chodzi o miliony dusz”<sup>19</sup>. Franciszek Radziwiłł wygłosił referat na temat „Znaczenie i potrzeba prasy katolickiej”. Powołując się na głosy papieży, podkreślił, iż obowiązkiem każdego katolika jest zwalczanie złej prasy przez popieranie dobrej. By stworzyć silną

<sup>16</sup> Lechicki, *Rzut oka...*, s. 82; J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867—1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 125.

<sup>17</sup> X.A.P., *Słów kilka w sprawie naszej prasy katolickiej*, „Gazeta Kościelna”, 1926, nr 30, s. 342; W. A. Smoleń, *O prasie katolickiej*, [w:] *Księga pamiątkowa mariańska*, t. 1, Lwów 1905, s. 271, 280.

<sup>18</sup> C. Lechicki: 1) *Pierwsze dwudziestolecie krakowskiego „Głosu Narodu”*, „Studia Historyczne”, t. 12: 1969, z. 4 (47), s. 507—532; 2) *Rzut oka...*, s. 82—84; J. Myśliński: 1) *Prasa polska w Galicji...*, s. 143, 2) *Z dziejów prasy konserwatywnej w Krakowie*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej: RHCP), t. 5: 1966, z. 1, s. 122—125.

<sup>19</sup> *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie w dniach 25—26 września 1912*. Materiał zebrał i wstępem opatrzył ks. J. Pawelski, Kraków 1912, s. 187—189; J. Mazurek, *Stwórzmy prasę katolicką, czyli przyczynmy się do rozszerzenia „Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej”*, Kraków 1914, s. 25.

i potężną prasę katolicką, należy utworzyć dostateczną bazę materialną oraz przygotować odpowiednią liczbę katolickich współpracowników i korespondentów. Dowodem na to, że społeczeństwo polskie nie stoi na wysokości swego zadania — stwierdził referent — jest fakt wielu niedociągnięć w pismach katolickich. Redagowane nieudolnie, nie potrafią zastąpić gazet o wrogich dla katolicyzmu tendencjach. Referent wystąpił z propozycją utworzenia, wzorem innych krajów, katolickiego związku prasowego, którego zadaniem będzie wsparcie moralne i finansowe prasy katolickiej, oraz stworzenia w najbliższej przyszłości katolickiego dziennika powszechnego przeznaczonego dla średniej inteligencji<sup>20</sup>.

Przedstawiona przez F. Radziwiłła propozycja została przyjęta, w wyniku czego w niedługim czasie sformułowano statut Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej, ukonstytuowanego w październiku 1913 r. w Krakowie<sup>21</sup>. Do Głównego Zarządu Towarzystwa weszli książe i arystokracja Galicji<sup>22</sup>. Protektorem Towarzystwa był książe biskup A. Sapieha i dlatego jego siedziba mieściła się w rezydencji biskupów krakowskich, bowiem zgodnie ze statutem Towarzystwa protektorem jego miał być każdorazowo biskup krakowski<sup>23</sup>. Jednym z pierwszych ofiarodawców na rzecz Towarzystwa był F. Radziwiłł, który własnym nakładem wydał swój referat wygłoszony na Zjeździe, a uzyskany dochód przeznaczył na fundusz prasowy. Towarzystwo skupiło znaczną liczbę członków i rozwinęło działalność agitacyjną, gromadząc fundusz prasowy na poparcie pism katolickich. Szczególnie żywą działalność propagandową rozwinął sekretarz Towarzystwa ks. Józef Mazurek, wydając w 1914 r. broszurę *Stwórzmy prasę katolicką*<sup>24</sup>, zaś w 1915 r. *Kazania o potrzebie popierania prasy katolickiej*<sup>25</sup>. Swą siecią organizacyjną Towarzystwo zamierzało objąć wszystkie ziemie polskie, a do jego zarządu głównego mieli wejść przedstawiciele z poszczególnych diecezji. Niezna-

<sup>20</sup> X.P., *Kilka uwag o naszej prasie*, „Gazeta Kościelna”, 1912, nr 42, s. 510—511; F. Radziwiłł, *Znaczenie i potrzeba prasy katolickiej*, Kraków 1912.

<sup>21</sup> *Statut dla popierania prasy katolickiej*, Kraków 1913.

<sup>22</sup> Książe Franciszek Radziwiłł — prezes, ks. dr Karol Nikiel — kanclerz kurii krakowskiej, wiceprezes, ks. Józef Mazurek — sekretarz, Henryk Trzeciak — skarbnik, ks. Kazimierz Bisztyga TJ, prof. dr Roman Dybowski, dr Feliks Koneczny, ks. dr Jan Kaczoniewicz, hr Henryk Krasieński, radca szkolny Antoni Mazanowski, ks. kan. dr Adam Padwin, Jan Puchałka, prof. dr Witold Rubczyński, książe Paweł Sapieha, ks. Władysław Staich, Cezar Zawilowski; por. Mazurek, *op. cit.*, s. 26; „Gazeta Kościelna”, 1913, nr 51.

<sup>23</sup> *Statut dla popierania prasy katolickiej*; J. Turowicz, Adam Stefan Sapieha a prasa katolicka, [w:] *Księga sapiejańska*, red. J. Wolny, t. 1, Kraków 1982, s. 326.

<sup>24</sup> J. Mazurek, *Kazania o prasie katolickiej*, Kraków 1915, s. 2 — książka ta była przetłumaczona z języka niemieckiego i miała służyć jako podstawa źródłowa dla księży przygotowujących się do kazania na temat potrzeby prasy katolickiej.

<sup>25</sup> Mazurek, *Stwórzmy prasę katolicką...*

ne są dalsze losy Towarzystwa; prawdopodobnie kres jego działalności położył wybuch I wojny światowej<sup>26</sup>.

Doceniając znaczenie prasy katolickiej biskupi konsystorz w Krakowie, w liście z 14 października 1913 r. skierowanym do duchowieństwa diecezji krakowskiej, zarządził organizowanie 1 listopada każdego roku zbiórki na rzecz popierania prasy katolickiej<sup>27</sup>.

Towarzystwo dla Popierania Prasy Katolickiej m. in. postawiło sobie za cel wsparcie moralne i materialne „Głosu Narodu”. Dzięki tej pomocy gazeta mogła się rozwijać, zakupując własną drukarnię oraz trzy domy. W 1913 r. „Głos Narodu” miał 4 tys. prenumeratorów, a liczba ich stale się powiększała. W okresie I wojny światowej dziennik zdobył sobie największą popularność, stojąc odważnie na stanowisku antyniemieckim. Stał się w tym czasie organem ogólnopolskim, popieranym przez cały obóz narodowy; dzięki temu osiągnął największy nakład 15 tys. egz. Z „Głosem Narodu” współpracowali w okresie I wojny światowej dwaj znani publicyści i dziennikarze: Antoni Chołoniewski i Witold Nostkowski<sup>28</sup>.

W Kongresówce w porównaniu z obu pozostałymi zaborami prasa katolicka była reprezentowana najslabiej i do 1905 r. nie miała żadnego dziennika. Po 1905 r. uaktywniły się codzienne katolickie wydawnictwa prasowe przeznaczone dla szerszych kręgów społecznych. Powstał pierwszy katolicki dziennik dla robotników i rzemieślników, utworzony przez Jana Jeleńskiego, redaktora i wydawcę tygodnika „Rola”, który w 1905 r. kupił „Dziennik dla Wszystkich” i przekształcił go na katolicki „Dziennik Powszechny”. Gazeta ukazywała się w nakładzie ok. 6 tys. egz. Redakcję pisma Jeleński powierzył swemu synowi inż. Szczepanowi, a jesienią następnego roku odstąpił pismo Sewerynowi Sariusz Zalewskiemu, który z kolei w 1907 r. przekazał „Dziennik Powszechny” znanemu publicyście katolickiemu ks. Hipolitowi Skimborowiczowi. Dziennik ten był politycznie bezbarwny i miał opinię niechętnego endecji. W 1912 r., za redakcji Antoniego Miecznika, „Dziennik Powszechny” połączony został z ugodowym „Słowem”, przyjmując oblicze dzienników świeckich<sup>29</sup>.

W 7 numerze „Posiewu” z 8 lutego 1906 r. przedstawił program dziennika, który miał zamiar wydawać, ks. Ignacy Kłopotowski. Z datą 24 lutego 1906 r. ukazał się pierwszy numer „Polaka-Katolika”, popu-

<sup>26</sup> Turowicz, *op. cit.*

<sup>27</sup> W sprawie prasy katolickiej. Z Książęco-Biskupiego Ordynatu Kraków 14 X 1913, „Notificaciones”, 1913, nr 10, s. 73.

<sup>28</sup> C. Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914—1939*, „Studia Historyczne”, t. 16: 1973, z. 3, s. 352.

<sup>29</sup> Z. Kmiecik, *Prasa polska w zaborze rosyjskim*, [w:] *Prasa polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 73—74, 111—112; Lechicki, *Rzut oka...*, s. 84; E. Rabowicz, *Jeleński Jan*, PSB, t. XI, s. 142.



larnego, bezpartyjnego i najtańszego dziennika katolickiego w Królestwie Polskim. Ks. Kłopotowski postawił mu za cel obronę wiary i ojczyzny, na co wskazywały tytuł i przyjęte motto „Z Bogiem i Narodem”, zaczerpnięte z pism ks. Piotra Skargi, a umieszczone na pierwszej stronie w podtytule. Pozostanie zagadką, jak założycielowi „Polaka-Katolika” udało się uzyskać pozwolenie od lubelskiego gubernatora na tytuł i motto pisma. Początkowo było ono wydawane w drukarni ks. Kłopotowskiego w Lublinie, zaś od 19 maja 1908 r. ukazywało się w Warszawie. Redakcję pisma wydawca powierzył Antoniemu Skrzyneckiemu. Po przeniesieniu „Polaka-Katolika” do Warszawy ks. Kłopotowski przeprowadził jego reorganizację i podwoił objętość, utrzymując cenę 4 gr. W marcu 1912 r. pismo staje się dziennikiem porannym, po wprowadzeniu dalszych zmian wydawniczo-redakcyjnych. Gazeta bazowała na katolickiej doktrynie i miała za zadanie stać w służbie wiary i ojczyzny. Podejmowała aktualne problemy społeczno-polityczne, naświetlane w duchu nauki katolickiej, a przekazywane niejednokrotnie w formie sensacyjnej. „Polak-Katolik”, przeznaczony dla szerokich kręgów czytelników, nie uzyskał sobie większego poparcia, zwłaszcza wśród inteligencji. Nigdy nie przekroczył nakładu 5 tys. egz. i jako deficytowy został zawieszony 20 marca 1920 r.<sup>30</sup> Ks. Kłopotowski deficyt gazety pokrywał z dochodów uzyskanych ze sprzedaży książek i broszur wydawanych własnym sump-tem<sup>31</sup>.

Rok po ukazaniu się „Polaka-Katolika” na I Zjeździe Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich w Warszawie, zorganizowanym z inicjatywy redaktora „Wiary” Rogera Łubieńskiego<sup>32</sup>, „Dział spraw katolickich w piśmiech codziennych” przedstawił Wincenty Kosiakiewicz. W ukazujących się dziennikach referent wykazał brak szerszych wiadomości na tematy religijne, które jeżeli przedstawiano, czyniono to często mylnie i niejasno. W związku z tym wystąpił z propozycją zatrudnienia w każdym polskim dzienniku referenta kompetentnego w sprawach religii oraz powołania w Warszawie centralnego biura informacji o ruchu religijnym. Wniosek został przyjęty przez uczestników Zjazdu, lecz długo czekał na zrealizowanie<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> I. Kłopotowski, *Oświadczenie*, „Polak-Katolik”, nr 129 z 8 VI 1907, s. 1; *Arcybiskup budowniczy i protektor prasy katolickiej. Album ku upamiętnieniu 50-lecia kapłaństwa J.E.Ks. dr. A. Kakowskiego*, Warszawa 1936, s. 86—87; R. Wosiek, *Książd Ignacy Kłopotowski (1866—1931)*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 405—407; C. Lechicki: 1) *Kłopotowski Ignacy*, PSB, t. XIII, s. 68—69; 2) *Rzut oka...*, s. 84—85.

<sup>31</sup> „Kółko Różańcowe”, 1913, nr 1, s. IV (okł.).

<sup>32</sup> List Rogera Łubieńskiego z 4 III 1907, „Wiara”, 1907, nr 10, s. 145—146.

<sup>33</sup> [b.a.], *Sprawozdanie ze Zjazdu pisarzy katolickich w Warszawie 18—20 VI br.*, „Gazeta Kościelna”, 1907, nr 30, s. 312—313. Z krajów Europy Zachodniej dochodziły na ziemię polskie echa tworzenia różnych organizacji prasowych oraz zwoływania wieców, na których omawiano problemy prasy katolickiej. Wieści te po-

Episkopat prowincji warszawskiej w protokole pierwszej konferencji w 1906 r. odnotował powołanie komisji prasowej pod przewodnictwem bp. Stanisława Ruszkiewicza, która miała zająć się przygotowaniem do wydawania wielkiego dziennika katolickiego<sup>34</sup>. Na kolejnej, piątej, konferencji — odbytej 12—13 stycznia 1916 r. — podjęto uchwałę, w której ponownie uznano potrzebę założenia dziennika katolickiego. Postanowiono wesprzeć go moralnie i materialnie pozostawiając warszawskiemu abp. Aleksandrowi Kakowskiemu problemy związane z organizacją i terminem wydania. W poprzedzającej przyjęcie uchwały dyskusji musiano zapewne uwzględnić ukazującego się w Warszawie „Polaka-Katolika” ks. I. Kłopotowskiego, ponieważ jednak nie spełniał on oczekiwań episkopatu polskiego i czytelników, zwłaszcza inteligencji, podjęto decyzję utworzenia dziennika o wyższym poziomie<sup>35</sup>. Podjęte przez episkopat decyzje nie zostały wprowadzone w życie.

W momencie odzyskania niepodległości z dzienników katolickich ukazywały się w Polsce tylko „Polak-Katolik” ks. I. Kłopotowskiego oraz dzienniki Chrześcijańskiej Demokracji, o wyraźnym katolickim zabarwieniu. Chadecki „Głos Narodu” cieszył się poparciem bp. Adama Sapiehy. Zasięg jego po I wojnie światowej ograniczył się jednak do zachodniej Małopolski, a nakład nie przekraczał 5 tys. egz. Pismo borykało się z poważnymi trudnościami technicznymi. Wraz z rezygnacją z mandatu senatorskiego z krakowskiej listy Chrześcijańskiej Demokracji przez bp. Sapiehę w 1923 r. kuria krakowska odprzedała swoją część udziału w spółce działaczom związanym z ChD. Tylko ok. 20% akcji pozostało w rękach księży diecezji krakowskiej. Największe wkłady mieli przemysłowiec Stanisław Burtan i Wojciech Korfanty. Na zebraniu 24 kwietnia 1923 r. spółka przyjęła statut, który podkreślał zgodność kierunku „Głosu Narodu” z zasadami Kościoła, a jednocześnie z programem ChD. Dzięki niezwykłym zdolnościom organizacyjnym naczelnego redaktora (od 1921) Jana Matysiaka oraz doborowi współpracowników i publicystów (m. in. prof. Stanisław Kutrzeba, Karol H. Rostworowski, ks. prof. Stanisław Sztyndelski) „Głos Narodu” powoli się odradzał, jednakże spośród dzienników chadeckich miał nakład najmniejszy<sup>36</sup>. Największym pismem

---

budziły Polaków do działania. Między innymi na wiecu katolików w Wiedniu o. Wiktor Kolba mówił na temat codziennej prasy katolickiej, zob. *Mowa o Wiktorze Kolbie TJ o prasie katolickiej na wiecu katolickim we Wiedniu*, „Gazeta Kościelna”, 1906, nr 2, s. 15—16, nr 5, s. 45—46; ks. J. Górski, *Obowiązek popierania prasy katolickiej*, „Gazeta Kościelna”, 1909, nr 5, s. 50.

<sup>34</sup> [b.a.], *Konferencje episkopatu prowincji warszawskiej 1906—1918*, „Ateneum Kapiańskie”, 1927, t. 20, z. 6 (126), s. 231.

<sup>35</sup> *Tamże*; C. Lechicki, *Dziennik katolicki w Warszawie*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej: KHPP), 1981, nr 2, s. 5.

<sup>36</sup> Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu”*..., s. 352—353; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 55—56; W. Zechenter, *Dziennikarze o prasie polskiej w II Rzeczypospolitej*, KHPP, 1978, nr 4, s. 17.

codziennym ChD był „Dziennik Bydgoski”, założony i redagowany przez Jana Teskę. Początkowo nakład jego wynosił 15 tys. egz., lecz w 1930 r. zwiększono jednorazowy nakład do 40 tys. egz. Najtańszym dziennikiem chadeckim była natomiast „Polonia” Wojciecha Korfantego, ukazująca się w Katowicach od 1924 r., ale jej jednorazowy nakład nie przekraczał 24 tys. egz. Największe wpływy miała Chrześcijańska Demokracja w Wielkopolsce i na Śląsku, toteż na tych terenach skupiały się w większości jej organy prasowe. W 1926 r. chadecja dysponowała w całym kraju dziewięcioma dziennikami<sup>37</sup>.

Po zawieszeniu „Polaka-Katolika” oprócz dzienników chadeckich katolicy polscy nie mieli dziennika *par excellence* katolickiego, toteż toczono dyskusje i okazywano dobre chęci powołania ogólnokrajowego dziennika katolickiego.

Pierwszy Zjazd katolików, jaki odbył się w Warszawie w 1921 r., wyłonił komisję prasową, w skład której weszli: Ignacy Baliński TJ, Adam Poszwiński — jedyny dziennikarz zawodowy, ks. prof. Aleksander Wójcik, Tadeusz Błażejewicz, Józef Chaciński, gen. Józef Haller i o. Jan Pawełski<sup>38</sup>. W imieniu komisji wystąpił gen. Haller, postulując założenie wielkiego dziennika katolickiego. Wniosek swój uzasadniał brakiem codziennego katolickiego organu w Polsce, zarzucając dziennikom mieniącym się katolickimi, że odnoszą się do religii i Kościoła w zależności od interesu reprezentowanej sobą partii. Dziennik katolicki, jego zdaniem, powinien być bezpartyjny i pozostawać wyłącznie na usługach Kościoła. Komentujący w „Przeglądzie Powszechnym” wypowiedź Hallera jezuita Jan Urban wyraził obawę, czy nadszedł czas na stworzenie takiego dziennika. Przy małym zrozumieniu w Polsce wartości prasy katolickiej dla spraw życia publicznego dziennik katolicki musiałby zrównać się z poziomem wymagań odbiorców poszukujących w prasie wiadomości sensacyjnych albo starać się z wielkim trudem zwalczać ich obojętność wobec prasy katolickiej. Brak publicystów katolickich oraz powyższe argumenty nakazywały, zdaniem Urbana, ograniczyć się początkowo do wydawania czegoś skromnego, np. tygodnika, oraz do popierania istniejących już wydawnictw<sup>39</sup>.

Po Zjeździe zebrano wprawdzie pewien fundusz prasowy, ale zamiast dziennika powstał niewielki tygodnik, który zakończył swój żywot, za-

<sup>37</sup> W. Deptuła, *Katolicki ruch społeczny wyrosły na gruncie encykliki „Rerum novarum”*, „Pro Christo”, 1932, nr 11, s. 649—666; Paczkowski, *op. cit.*, s. 54—58, 120—124; Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu”*..., s. 367; H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926—1937*, Warszawa 1980; C. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwo polityczne*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1981, s. 456—461.

<sup>38</sup> Lechicki, *Dziennik katolicki*..., s. 5.

<sup>39</sup> J. Urban, *Po warszawskim zjeździe*, „Przegląd Powszechny”, 1921, t. 151—152, s. 221—222.

nim w kraju spostrzeżono jego istnienie. Fakt ten potwierdzić może, że nie tylko kwestia finansowa odgrywała największą rolę w utworzeniu i utrzymaniu dziennika katolickiego<sup>40</sup>.

Z kolejną próbą utworzenia prawdopodobnie powszechnego dziennika katolickiego, jak go nazwano — „pisma ludowego”, wystąpili księża biskupi na posiedzeniu Komitetu Episkopatu w 1921 r. Miało to być pismo oświecające lud w sprawach religijnych i kościelnych oraz będące drogowskazem w życiu prywatnym i publicznym. Redaktor pisma, ks. Błotnicki ze Lwowa, miał być w stałym kontakcie z episkopatem. Zamysł ten nie został jednak zrealizowany<sup>41</sup>.

Po zawieszeniu „Polaka-Katolika” Warszawa przez kilka lat nie miała katolickiego pisma codziennego, aż do jego wznowienia 4 listopada 1924 r. Materialne wsparcie ks. kardynała Kakowskiego pozwoliło je utrzymać i w niewielkim stopniu rozwinąć. Społeczeństwo polskie warszawskie wiadomość o wznowieniu „Polaka-Katolika” przyjęło z mieszanymi uczuciami: część z nieufnością, część zaś z zadowoleniem i z chęcią obiecywanej redaktorowi pomocy. Jednak niski jego nakład i niewielka objętość (4 strony), przy dość skromnej szacie i niewysokim poziomie, nie zadowalały większości katolików<sup>42</sup>. Toteż na II Zjeździe Katolickim odbytym w Warszawie 28—30 sierpnia 1926 r. podjęto uchwałę o naglącej potrzebie powołania w stolicy codziennego pisma katolickiego. Wezwano społeczeństwo do moralnego i materialnego wsparcia uchwały przez tworzenie prasowych komitetów propagandowych na prowincji. Przyjęto również na Zjeździe uchwałę o założeniu katolickiego biura prasowego<sup>43</sup>. Sprawozdawcy Zjazdu, krytycznie komentując przyjętą uchwałę, uznali sprawę dziennika katolickiego za rzecz kompromitującą polskich katolików, którzy do tej pory nie zdobyli się na jego utworzenie. I ta uchwała pozostała tylko na papierze<sup>44</sup>.

Jeszcze przed II Zjazdem Katolickim ambicję stworzenia poważnego dziennika katolickiego miał Poznań. Bez należytego przygotowania i odpowiednich podstaw finansowych, z datą 25—28 listopada 1924 r., wydano tam „Ilustrowanego Wielkopolanina”. Założył go Leon Trafanowski z kół rzemieślniczych. Początkowo pismo, przeznaczone dla katolickich rodzin, ukazywało się dwa, a po pewnym czasie trzy razy tygodniowo. Z „Ilustrowanym Wielkopolaninem” nawiązał współpracę ks. Nikodem Cieszyński, który współpracował już z dziennikami katolickimi za granicą

<sup>40</sup> J. Urban, *Sprawy Kościoła*, tamże, 1933, t. 197, s. 106.

<sup>41</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, zespół akt Archiwum Prymasowskie (dalej: AAG, AP), sygn. I, 106, pismo arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Edmunda Dalbora, Poznań 29 XI 1921.

<sup>42</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani*, t. 2, cz. 1, Sandomierz 1933, s. 106—110; Lechicki, *Rzut oka...*, s. 85—87.

<sup>43</sup> *Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie 28—30 VIII 1926*, Warszawa [1926], s. 19, 373; Lechicki, *Dziennik katolicki...*, s. 6.

<sup>44</sup> [b.a.], *Na marginesie Zjazdu Katolickiego*, „Prąd”, 1926, nr 9—10, s. 414.

i pragnął utworzenia podobnego pisma w Polsce. Gazeta uzyskała poparcie duchowieństwa poznańskiego, lecz borykała się z wieloma przeszkodami finansowymi oraz brakiem szerszego rezonansu społecznego, co w rezultacie przyczyniło się do zawieszenia pisma w lipcu 1925 r. Mimo usilnej agitacji, do marca 1925 r. zdobyła tylko 1000 abonentów. Pozostawiła po sobie jedynie długi i wiele zawodu <sup>45</sup>.

Żadne z uchwał Zjazdu Katolickiego i podejmowanych prób nie zostały uwieńczone utworzeniem ogólnopolskiego dziennika katolickiego. Wydać się mogło, że po powstaniu w 1927 r. Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej <sup>46</sup>, a następnie we wrześniu 1928 r. Komisji Prasy przy Episkopacie <sup>47</sup> oraz Apostolstwa Dobrej Prasy <sup>48</sup> i Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich w styczniu 1931 <sup>49</sup>, następnym krokiem będzie wydanie dziennika katolickiego.

Nie przestano jednak troszczyć się o reprezentację w prasie codziennej. Nadal rozprawiano i prowadzono szerokie dyskusje i polemiki na ten temat. Zabrakło tylko silnej jednostki, czy też grupy osób mogących swym zdecydowanym działaniem urzeczywistnić pragnienie polskich katolików.

Tymczasem ks. I. Kłopotowski, po czteroletniej przerwie (1920—1924), 4 listopada 1924 r. wznowił „Polaka-Katolika”. Dziennik utrzymał swój profil ideowo-programowy, poszerzając tylko problematykę polityczno-społeczną i gospodarczą oraz z zakresu ruchu katolickiego <sup>50</sup>. „Polak-Katolik” poza Warszawą i województwem warszawskim był prawie nie znany i nie kolportowany przez „Ruch”; rozprowadzano go tylko na plebaniach. 21 kwietnia 1926 r. ks. Kłopotowski oddał dom mieszczący

<sup>45</sup> [x. N. Cieszyński], Polska, „Roczniki Katolickie”, R. 4: 1926, s. 235—237.

<sup>46</sup> Po przyjętej uchwale Zjazdu Katolickiego w 1926 r. o powołaniu katolickiego biura prasowego, z inicjatywy ks. prym. A. Hlonda został wysłany za granicę ks. Józef Gawlina w celu zapoznania się z działalnością podobnych agencji funkcjonujących w kilku krajach europejskich. Wróciwszy do Polski, ks. Gawlina uruchomił 1 IV 1927 Katolicką Agencję Prasową i został jej pierwszym dyrektorem. Następcą jego od 1929 r. został ks. kan. Zygmunt Kaczyński, który prowadził ją do września 1939, zob. ks. S.M., *Katolickie biuro prasowe*, „Przegląd Katolicki”, 1926, nr 31, s. 500—501; T.W., *Jak pracują agencje informacyjne*, „Prasa”, 1938, nr 11, s. 12; ks. J. A t m a n, *Rzut oka na losy Kościoła w Polsce w latach 1918—1968*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1969, z. 4, s. 106—118; W. Mysłek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918—1939. Zarys historii*, Warszawa 1966, s. 206; E. Rudziński, *Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926—1939*, Warszawa 1970.

<sup>47</sup> Komisją Prasową Episkopatu kierował abp Józef Teodorowicz, a od 1936 r. bp Stanisław Adamski, zob. AAG, AP sygn. I, 158; A. Paczkowski: 1) *Prasa w II Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1972, s. 248; 2) *Prasa w życiu politycznym Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1978, z. 3, s. 46; Lechicki, *Dziennik katolicki...*, s. 9—10.

<sup>48</sup> Paczkowski, *Prasa w II Rzeczypospolitej...*, s. 310.

<sup>49</sup> Arcybiskup budowniczy..., s. 111.

<sup>50</sup> „Polak-Katolik”, nr 7 z 11 XI 1924, s. 1, nr 89 z 21 IV 1926, s. 1.

drukarnię i księgarnię przy Krakowskim Przedmieściu 71 wraz z wydawnictwami (m. in. „Polakiem-Katolikiem”) na własność archidiecezji Warszawskiej. Z polecenia ks. kard. Kakowskiego kierownictwo nad drukarnią i wydawnictwami ks. Kłopotowskiego objął ks. prałat Szczodrowski. Pragnąc zapewnić dalszy rozwój wydawnictw, 1 maja 1927 r. tytułem długotrwałej dzierżawy kard. Kakowski przekazał je w ręce Stowarzyszenia Misyjnego Księży Pallotynów. Po wycofaniu się ks. Kłopotowskiego nakład „Polaka-Katolika” spadł do 3,5 tys. egz. Po unowocześnieniu i rozbudowie drukarni, z dniem 8 lutego 1929 r. pallotyni zaczęli wydawać dwudziestogroszową „Polskę”, pod naczelną redakcją Bolesława Szczepkowskiego. W tym celu założono spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Dom Prasy Katolickiej”. Część nakładu dziennika wychodziła przez kilka miesięcy pod niezmienionym tytułem „Polak-Katolik”. Zmiany tytułu dokonano w nadziei zlikwidowania narosłych wobec pisma uprzedzeń. „Polska” była pismem bezpartyjnym, katolicko-narodowym, mającym sprostać wymaganiom czytelników. Rozwój pisma zapowiadał się pomyślnie, gdyż — jakkolwiek powoli — wzrastała liczba prenumeratorów. Chcąc zwiększyć ich liczbę, w 1930 r. pallotyni odkupili od Wojciecha Korfantego wegetującą „Rzeczpospolitą”<sup>51</sup>. Od 1 stycznia 1929 pallotyni przekształcili „Polskę” na ośmiostronicowy dziennik poranny, redakcyjnie i graficznie wzorowany na „Rzeczypospolitej”<sup>52</sup>. Przeprowadzili również na wielką skalę akcję propagandową gazety, rozrzucając 20 tys. ulotek, w rezultacie czego przybyło 200 nowych prenumeratorów. W marcu 1930 r. połączono oba dzienniki, wydając cały nakład pod wspólnym tytułem „Polska”. Gazeta przeżywała wiele niepowodzeń, których źródłem był niski nakład 7 tys. egz. Była ona prawie nie znana poza Warszawą, toteż nie stanowiła żadnej konkurencji dla pism warszawskich i województw centralnych. Rosnący deficyt i brak kapitałów obrotowych zmusił pallotynów w końcu stycznia 1932 r. do likwidacji całego Domu Prasy Katolickiej, który przeszedł w ręce świeckie<sup>53</sup>. Jedną z przyczyn upadku pisma było niedostateczne odczucie potrzeby istnienia dziennika katolickiego i brak jego wsparcia przez społeczeństwo, pomimo że pisma diecezjalne polecały duchowieństwu popularyzowanie i udzielanie mu pomocy, by stało się pismem wszystkich katolików w Polsce<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> H. Przybylski, *Działalność prasowo-wydawnicza Wojciecha Korfantego w latach 1900—1939*, RHCP, t. 6: 1967, z. 2, s. 160—188; *Z kurii diecezjalnej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 1929, nr 3, s. 40, nr 4—5, s. 66; bp Karol Mieczysław, *Rozporządzenia diecezjalne*, tamże, nr 6—7, s. 86; *Arcybiskup budowniczy...*, s. 86—88; Lechicki: 1) *Dziennik katolicki...*, s. 10—17; 2) *Rzut oka...*, s. 87—88.

<sup>52</sup> Lechicki, *Dziennik katolicki...*

<sup>53</sup> AAG, AP, Bolesław Szczepkowski do prymasa, Bydgoszcz 16 V 1934, sygn. I 158; Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 121, 196; Lechicki, *Rzut oka...*, s. 88.

<sup>54</sup> *Arcybiskup budowniczy...*; *Z kurii diecezjalnej*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 1929, nr 4—5, s. 66.

Zawieszenie „Polski” zbiegło się z Ogólnopolskim Zjazdem Pisarzy i Dziennikarzy Katolickich w Warszawie 17 stycznia 1932 r., zwołanego z inicjatywy dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej ks. Zygmunta Kaczyńskiego. Zjazd biernie ustosunkował się do wiadomości o likwidacji „Polski”, przechodząc nad tym do porządku dziennego<sup>55</sup>.

Jeszcze w 1928 r. ks. Józef Prądzyński w liście do kancelarii prymasowskiej z rozgoryczeniem przytaczał słowa papieża Piusa X, który mówiąc o potrzebie i znaczeniu prasy katolickiej, uzalał się, że w Polsce „niestety nie docenia się znaczenia prasy i jej posłannictwa. Ani wierni, ani kapłani nie zajmują się nią tak, jak powinni”<sup>56</sup>.

Jezuici, będący największymi rzecznikami prasy katolickiej w Polsce, zdawali sprawę z trudności wynikających z faktu wydawania dziennika. Toteż mimo doświadczeń wydawniczych nie podjęli się tego przedsięwzięcia. W „Przeglądzie Powszechnym” w rok po zawieszeniu „Polski” ks. J. Urban TJ, rozważając przyczyny jej upadku, dostrzegał je głównie w obojętności ogółu katolików w kraju<sup>57</sup>.

Konserwatywny publicysta dr Jan Bobrzyński w swych pamiętnikach wspomina o próbie założenia dziennika katolickiego w 1932 r. Zaakceptowała się ona opracowaniem projektu dziennika przez Bobrzyńskiego w porozumieniu z ks. Z. Kaczyńskim, głównym ekspertem prasowym episkopatu, któremu kard. Kakowski dał pełnomocnictwo na utworzenie dziennika, a do tego do dyspozycji drukarnię archidiecezji warszawskiej i dom przy Krakowskim Przedmieściu, niegdyś własność ks. Kłopotowskiego. Dziennik miał otrzymać tytuł „Trybuna Polska” i być niezależny od jakiegokolwiek stronnictwa, „ale głosić [miał] katolicki światopogląd we wszystkich dziedzinach i sprawach z nadrzędnego poziomu”<sup>58</sup>. Zamierzano nadać mu kierunek prorządowy i z tego względu zwrócono się z prośbą o wsparcie do ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który odmówił, uznając ks. Kaczyńskiego za „niebezpiecznego kontrahenta”, co zniweczyło dalsze działania w tej sprawie<sup>59</sup>.

Papież Pius XI, zaniepokojony brakiem dziennika katolickiego w Polsce, w liście do polskiego episkopatu z 28 kwietnia 1932 r. polecił wspierać prasę prokatolicką oraz założyć wielki polski dziennik katolicki będący oparciem dla Akcji Katolickiej i stanowiący ochronę rodzin chrześcijańskich przed moralnym zepsuciem<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Urban, *Sprawy Kościoła...*, s. 107; Lechicki, *Dziennik katolicki...*, s. 18.

<sup>56</sup> AAG, AP, ks. Józef Prądzyński — Liga Katolicka do kancelarii prymasowskiej, Poznań 12 X 1928, sygn. I 158.

<sup>57</sup> Urban, *Sprawy Kościoła...*, s. 106—107.

<sup>58</sup> Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: BUJ), rkps 37/39, Jan Bobrzyński, *Zwierciadło. Pamiętnik z ćwierćwiecza na służbie Ojczyzny*, s. 273—276 (maszynopis).

<sup>59</sup> Lechicki, *Dziennik katolicki...*, s. 19—20.

<sup>60</sup> *List Ojca św. do episkopatu polskiego z dn. 28 IV 1932*, „Ruch Katolicki”, 1932, nr 6, s. 161—162; *Ojciec święty o dzienniku katolickim w Polsce*, tamże, 1935, nr 1, s. 1.

W odpowiedzi na słowa papieża biskupi w listach pasterskich wzywali wiernych do wspierania i propagowania prasy katolickiej. Między innymi bp Włodzimierz Jasiński z diecezji łódzkiej ogłosił list pasterski na dzień patrona prasy św. Franciszka Salezego<sup>61</sup>, abp metropolita krakowski ks. Adam Sapieha wydał orędzie do wiernych o potrzebie popierania prasy katolickiej<sup>62</sup>, w którym m. in. stwierdził, że „prenumerowanie i czytanie pism katolickich jest obowiązkiem najpierw dla każdego katolika z osobna”<sup>63</sup>. Również bp Czesław Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej, skierował do wiernych orędzie z prośbą o popieranie pism katolickich<sup>64</sup>.

W wyniku nalegań Stolicy Apostolskiej jesienią 1932 r. episkopat po raz kolejny usiłował utworzyć w stolicy dziennik katolicki. Na redaktora naczelnego upatrzono Kazimierza Mariana Morawskiego, działacza Akcji Katolickiej, historyka i publicystę konserwatywnego, bliskiego linii Romana Dmowskiego. Poinformował o tym Morawskiego nuncjusz papieski Franciszek Marmaggi<sup>65</sup>. Tygodnik „Świat” pospieszył się z podaniem informacji, że w niedługim czasie w Warszawie ma ukazać się wielki dziennik katolicki wydawany przez episkopat polski. Miał on mieć z góry zapewnionych 100 tys. prenumeratorów, po 5 tys. z każdej diecezji<sup>66</sup>. Jednak poza planami niczego więcej nie zdziałano.

Ks. prymas August Hlond, widząc bezowocność dotychczasowych działań, osobiście zajął się utworzeniem dziennika katolickiego w Polsce, pomijając kard. Kakowskiego, prezesa Komisji Prasowej Episkopatu. Prymas planował nabyć „Kurier Warszawski”, proponując Kazimierzowi Olchowiczowi stanowisko naczelnego redaktora, Olchowicz jednak odwiódł go od tego zamiaru<sup>67</sup>. Prymas myślał również o przekształceniu chadeckiego „Dziennika Bydgoskiego” na codzienne pismo Akcji Katolickiej, będące zarazem urzędowym organem episkopatu. Współwłaścicielka dziennika W. Teskova w liście z 24 stycznia 1933 r. odpowiedziała odmownie na tę propozycję. Stwierdziła, że po rozważeniu historii wydawanych niegdyś dzienników katolickich w Polsce nie chce, by „Dziennik Bydgoski” stał się jedynie pismem informacyjnym, aby nie wejść w kolizję z Kościołem, rządem i narodem, przez co byłby bezbarwny

<sup>61</sup> PKAP, 1936, nr 19, s. 2.

<sup>62</sup> [b.a.], *Prenumerata pism katolickich najskuteczniejszym środkiem apostołstwa*, „Kierownik”, 1938, nr 5, s. 136—137.

<sup>63</sup> *Orędzie o znaczeniu prasy katolickiej*, „Przegląd Powszechny”, 1938, nr 13, s. 205.

<sup>64</sup> PKAP, 1939, nr 9, s. 2.

<sup>65</sup> BUJ, *Wspomnienia K. M. Morawskiego 1915—1938*, rkps 8899; zob. Lechicki, *Dziennik katolicki...*, s. 20.

<sup>66</sup> [b.a.], *Zmiany w prasie*, „Świat”, 1932, nr 48, s. 6.

<sup>67</sup> K. Olchowicz (*Cwierć wieku z „Kurierem Warszawskim” (1914—1939)*, Kraków 1974, s. 198—199), wspominając rozmowę z ks. prymasem, umieszcza ją w latach trzydziestych.



i martwy. Przekształcenie „Dziennika” w pismo pozostające na służbie Akcji Katolickiej byłoby nielojalne w stosunku do Chrześcijańskiej Demokracji, ponieważ osłabiłoby to ruch<sup>68</sup>. Ks. prymasowi pozostało tylko życzyć wydawnictwu utrzymania w dalszym ciągu pisma na gruncie katolickim, tak by służyło sprawie Kościoła<sup>69</sup>. W czerwcu 1934 r. ks. prymas August Hlond wybrał się do Francji w celu zapoznania się z funkcjonowaniem zakładów „Bonne Presse” w Paryżu, planując, by przy ich pomocy i kapitałach (8 mln fr.) założyć w Polsce dziennik katolicki<sup>70</sup>. Do sfinalizowania tych zamiarów z niewiadomych przyczyn nie doszło.

O planowanych próbach wydawania w Polsce dziennika katolickiego episkopat poinformował Stolicę Apostolską. Świadczy o tym list Ojca św. do biskupów polskich z 1 listopada 1934 r., w którym m. in. pisał, że „sprawa [...] dziennika katolickiego, który postanowiliście wydawać, i to jak najszybciej, szczególną sprawiła Nam przyjemność”<sup>71</sup>.

Jednak nie wszyscy biskupi byli jednomyślni co do planów założenia w Polsce dziennika katolickiego, dodatkowo utrudniając działanie w tym kierunku. Bp Kazimierz Michalkiewicz w liście do prymasa z 12 grudnia 1934 r. stwierdził, że jakkolwiek Ojciec św. pochwała założenie w Polsce dziennika katolickiego, to jego zdaniem jest to niewykonalne i niewskazane w okresie kryzysu z dwóch powodów: po pierwsze, spowodowałyby to konieczność stałego wydawania na ten cel dużych nakładów finansowych, a po drugie, ewentualny upadek pisma wskutek braku funduszy byłby świadectwem słabości Kościoła i Akcji Katolickiej w oczach społeczeństwa. W miejsce wydawania nowego dziennika bp Michalkiewicz proponował publikację dobrych książek, mogących odegrać nie mniejszą rolę od periodyków<sup>72</sup>.

Niezdecydowane i nieefektywne działanie polskich katolików chcieli wykorzystać inni. Tak np. w 1934 r. w Karlsbadzie do abp. Sapiehy zgłosił się przedstawiciel jakiejś firmy z propozycją założenia w Polsce dziennika katolickiego, żądając na ten cel od episkopatu polskiego 200 tys. zł gotówką na pierwszą ratę i błogosławieństwo<sup>73</sup>. Również krakowski

<sup>68</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół akt: Drukarnia Bydgoska S.A. (dalej: WAPB, DB), W. Teskowa do ks. prymasa, Krynica 24 I 1933, sygn. 24.

<sup>69</sup> WAPB, DB, ks. kan. Zborowski do W. Teskowej, Poznań 28 I 1933, sygn. 24.

<sup>70</sup> Archiwum oo. Franciszkanów w Krakowie, Akta personalne o. Mariana Wójcika (dalej: AFK, AMW), br. Marian Wójcik do prowincjała Louvani 6 VI 1934, sygn. C-II, k. 278.

<sup>71</sup> Ojciec św. do księży biskupów polskich, „Wiadomości Katolickie”, 1934, nr 24, s. 313; Ojciec św. Pius XI do episkopatu polskiego 1 XI 1934, „Gazeta Kościelna”, 1934, nr 50, s. 586.

<sup>72</sup> AAG, AP, bp Kazimierz Michalkiewicz do prymasa, Wilno 12 XII 1934.

<sup>73</sup> Archiwum M.I. w Niepokalanowie (dalej: AMI), *Z milicyjnej nowy*, Niepokalanów 1958, s. 527 (maszynopis).

„Ilustrowany Kurier Codzienny” w 1934 r. zamierzał wydawać katolicką pięciogroszówkę, lecz Ojciec św. i biskupi polscy odmówili mu swego poparcia<sup>74</sup>.

Jesienią 1934 r. Burton wznowił pertraktacje z kurią metropolitalną w Krakowie w sprawie odprzedania jej podupadłego i deficytowego „Głosu Narodu”, sądząc, że po apelu papieża Kościół zdecyduje się przekształcić gazetę krakowską na organ Akcji Katolickiej<sup>75</sup>. 22 lutego 1935 r. skierował w tej sprawie list do prymasa ks. Henryk Weryński, według którego dla utworzenia dziennika katolickiego nigdy nie nadejdzie lepsza sposobność, jak przejęcie przez Kościół „Głosu Narodu” z drukarnią i całym zapleczem domów<sup>76</sup>. Na wniosek metropolity krakowskiego, przedstawiony na posiedzeniu Komisji Episkopatu Polski w Warszawie w dniach 4—5 maja 1935 r., biskupi zgodzili się udzielić „Głosowi Narodu” wsparcia moralnego<sup>77</sup>. Po długich rokowaniach z kurią krakowską, 31 marca 1936 r. Burton oddał dziennik Katolickiej Spółce Wydawniczej. Do spółki weszli Związek Kapłanów Archidiecezji Krakowskiej „Unitas”, ks. Z. Kaczyński oraz dawna spółka „Głosu Narodu”. Kuria miała 80% udziału. Od kwietnia 1936 r. do czerwca 1939 redaktorem naczelnym „Głosu Narodu” był ks. dr Jan Piwowarczyk<sup>78</sup>, z dniem 1 lipca tegoż roku do wybuchu wojny stanowisko to piastował Jerzy Turowicz<sup>79</sup>. W liście do redakcji pisma metropolita krakowski A. Sapieha z zadowoleniem uznał przejęcie „Głosu Narodu” przez Katolicką Niezawisłą Spółkę Wydawniczą. Stwierdził, że ponadpartyjne pismo dla inteligencji, które oświetla aktualne sprawy ze stanowiska katolickiego, będzie reprezentowało szeroki interes dobra ogólnego i zyska w społeczeństwie poparcie<sup>80</sup>. „Głos Narodu” jako nieoficjalny organ Akcji Katolickiej przestał się liczyć na rynku, chociaż pozyskał do współpracy szereg znakomitych piór. Ze względu na niski nakład pismo stale borykało się z trudnościami materialnymi. Metropolita krakowski ks. A. Sapieha, w piśmie odczytanym podczas konferencji episkopatu w Poznaniu w dniu 30 czerwca 1937 r., informował o ideowym profilu „Głosu Narodu” oraz zwracał uwagę na kłopoty finansowe pisma. Zwrócił się do zebranych biskupów z prośbą o udzielenie porad w sprawie możliwości zdobycia funduszy na utrzymanie dziennika i prosił o zapewnienie mu

<sup>74</sup> Tamże; o Maksymilian Kolbe do o. Floriana Koziury, Nagasaki 21 I 1935, [w:] *Pisma ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*, t. 3, Niepokalanów 1970, s. 185.

<sup>75</sup> Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu”...*, s. 373.

<sup>76</sup> AAG, AP, ks. Henryk Weryński do prymasa, Kraków 22 II 1935.

<sup>77</sup> Turowicz, *op. cit.*

<sup>78</sup> Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu”...*, s. 378—380.

<sup>79</sup> Turowicz, *op. cit.*

<sup>80</sup> Metropolita A. Sapieha do redakcji „Głosu Narodu”, „Głos Narodu”, 1936, nr 93, s. 1.

moralnego wsparcia episkopatu. W protokołach konferencji odnotowano zgodę biskupów na udzielenie „Głosowi Narodu” wsparcia moralnego<sup>81</sup>.

Na początku 1935 r. Ojciec św. Pius XI, pragnąc przerwać nieskuteczne działanie Polaków, wysłał do Polski dwóch księży, polecając im nauczenia się języka polskiego, by w przyszłości mogli utworzyć wydawnictwo dziennika katolickiego finansowanego przez Stolicę Apostolską, a redagowanego przez Polaków. Księża ci odwiedzili Niepokalanów<sup>82</sup> i prawdopodobnie widząc daleko posunięte przygotowania do wydawania „Małego Dziennika” zaniechali kontynuowania zamiaru Stolicy Apostolskiej.

Wydawania w Niepokalanowie dziennika katolickiego podjęli się franciszkanie, mający już za sobą kilkuletni staż wydawniczy, co było niewątpliwie czynnikiem ułatwiającym zdecydowanie się na tak wielkie dzieło. Znacznie wcześniej wydawanie dziennika katolickiego planował o. Maksymilian Maria Kolbe. W liście do ojca Samuela Rosenbaugera z 7 kwietnia 1926 r. pisał, że „źle na świecie i trzeba koniecznie rozruszać prasę, a nawet dojść do dziennika”<sup>83</sup>. Tegoż roku o. Maksymilian uczestniczył w Ogólnopolskim Zjeździe Katolików w Warszawie i brał udział w pracach sekcji prasowej, gdzie dyskutowano nad problemem powołania dziennika katolickiego w Polsce. Możliwe, że m. in. w wyniku tych obrad o. Maksymilian Kolbe zdecydował się poszerzyć swą działalność wydawniczą. Swym zamysłem podzielił się z współpracownikami w Grodnie, prosząc ich o pomoc w nakreśleniu planu dużego wydawnictwa, z uwzględnieniem możliwości wydawania dziennika obok innych periodyków i książek<sup>84</sup>. W tym celu w 1927 r. założył blisko stolicy klasztor — wydawnictwo Niepokalanów. Zorganizował i wyposażył go na ówczesnym światowym poziomie, na wzór innych podobnych ośrodków, jak np. wydawnictwa ojców werbistów w Mödling<sup>85</sup>.

W latach 1930—1936 o. Kolbe przebywał na misjach w Japonii. Mimo dzielącej go odległości i nowych obowiązków nadal interesował się i utrzymywał bliski kontakt z Niepokalanowem. Swoje koncepcje i spostrzeżenia przedkładał korespondencyjnie. W liście z 2 grudnia 1931 r. zachęcał gwardiana Niepokalanowa, o. Floriana Koziurę, do podjęcia przygotowań do dalszych wydawnictw periodycznych, w tym dziennika<sup>86</sup>. Myśl powołania dziennika katolickiego w Polsce nie dawała o. Maksymilianowi

<sup>81</sup> Turowicz, *op. cit.*, s. 328—329.

<sup>82</sup> AFK, Poszczególne klasztory, Niepokalanów (dalej: AFK, PKN), br. Marian Wójcik do prowincjała, Niepokalanów 10 III 1935, sygn. D II, k. 135.

<sup>83</sup> *Pisma ojca Maksymiliana...*, t. 1, s. 329.

<sup>84</sup> G. Siemiński, *Na fali wspomnień*, [w:] *Dokumenty o o. Maksymilianie Marii Kolbe. Oświadczenia współbraci zakonnych*, Niepokalanów 1955, s. 331 (maszynopis w AMI).

<sup>85</sup> *Pisma ojca Maksymiliana...*, t. 2, s. 9.

<sup>86</sup> *Tamże*, s. 341.

spokoju. Trzy lata później, w liście z 7 czerwca 1934 r., interweniował w tej sprawie u prowincjała franciszkanów polskiej prowincji o. Anzelma Kubita. Nalegał, by franciszkanie rozpoczęli wydawanie dziennika, zanim ukażą się inne dzienniki katolickie. Zaproponował tytuł „Mały Ilustrowany Dziennik”<sup>87</sup>.

Na skutek nalegań o. Maksymiliana zdecydowano się w Niepokalanowie na wydawanie dziennika. Jesienią 1934 r. przystąpiono do jego organizowania, pozostając w stałym kontakcie z o. Kolbem, z którym konsultowano każde posunięcie w tej sprawie. O zamiarze wydawania popularnego dziennika katolickiego ojcowie franciszkanie poinformowali ks. kard. Kakowskiego, zyskując aprobatę podjętej decyzji<sup>88</sup>. Episkopat początkowo wiązał z „Małym Dziennikiem” plany uczynienia zeń oficjalnego dziennika Kościoła w Polsce<sup>89</sup> i zobowiązał się udzielić pomocy Wydawnictwu Milicji Niepokalanej.

Rzeczywistość okazała się inna i ojcowie franciszkanie byli skazani na własne siły i doświadczenia wydawnicze. Pozostali przy swoim pierwotnym planie wydawania popularnego dziennika dla mas, a nie oficjalnego czasopisma episkopatu. Z datą 27 listopada 1934 r. wydano pierwszy numer próbny „Małego Dziennika”. Pierwszy numer pisma w ostatecznej formie ukazał się z datą 6 kwietnia 1935 r. Zdecydowano się na przyjęcie ceny 5 gr za egzemplarz w kolportażu wolnym, a w prenumeracie 1 zł miesięcznie. Ze względu na przedłużający się czas montażu maszyny rotacyjnej kilkakrotnie przesuwano ogłoszony termin rozpoczęcia ciągłego wydawania dziennika (1, 15, 26 maja). Dopiero numer 15 z 29 maja zapoczątkował stałe, codzienne ukazywanie się „Małego Dziennika”, wychodzącego do pierwszych dni września 1939 r. Redaktorem naczelnym był o. Marian Wójcik, a zespół redakcyjny, stosunkowo nieliczny, składał się w większości z osób świeckich. Nad całością pieczę sprawował dyrektor Wydawnictwa Milicji Niepokalanej, aktualny gwardian Niepokalanowa<sup>90</sup>.

Stale wydawanie „Małego Dziennika” rozpoczęto nakładem ok. 20 tys. egz., który z dnia na dzień rósł, pod koniec 1935 r. sięgając w dni powszednie ok. 100 tys., a w dni świąteczne ok. 150 tys. egz. W 1936 r. nakład „Małego Dziennika” dochodził do 200 tys. egz., a w 1939 r. w dni świąteczne liczbę tę przekraczał<sup>91</sup>. Pod względem wysokości

<sup>87</sup> *Tamże*, t. 3, s. 133—136.

<sup>88</sup> *Z milicyjnej niwy*, s. 527.

<sup>89</sup> AFK, PKN, br. Marian Wójcik do prowincjała, Niepokalanów 4 I 1935, sygn. D II, k. 120.

<sup>90</sup> E. Banaś, *Geneza i powstanie „Małego Dziennika”*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1982, nr 109, s. 38—50; W. Władyka, *Krew na pierwszej stronie*, Warszawa 1982; A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918—1939*, Warszawa 1983.

<sup>91</sup> AMI, Dziennik zliczeń „Małego Dziennika” w 1935 — VIII 1939.

nakładu „Mały Dziennik” w krótkim czasie wyprzedził wszystkie dzienniki warszawskie.

„Mały Dziennik” w wydaniu stołecznym ukazywał się przez cały tydzień, zaś w wydaniu prowincjonalnym, z dodatkami lokalnymi, 6 razy w tygodniu. Trudno dokładnie ustalić czas powstawania poszczególnych mutacji dziennika ze względu na luki w materiale źródłowym. Wiadomo, że w 1935 r. ukazywał się „Mały Dziennik” w sześciu mutacjach: warszawskiej, krakowsko-śląskiej, łódzkiej, lwowskiej, poznańsko-pomorskiej i ogólnej. Następne lata przyniosły dalsze mutacje: gdańską, pomorską, kielecką, wileńską i śląską. Wydawany był również specjalny numer dla Polonii w nakładzie 400 egz., który docierał do wszystkich niemal krajów Europy oraz na pozostałe kontynenty. Pod względem aktualności informacji jedynie wydanie warszawskie dorównywało innym dziennikom. W pozostałych mutacjach wiadomości były opóźnione, a to dlatego, że był to dziennik poranny.

„Mały Dziennik” był jedynym ogólnopolskim dziennikiem katolickim spośród dzienników ukazujących się na ziemiach polskich do wybuchu II wojny światowej. Jakkolwiek na Międzynarodowej Wystawie Prasy Katolickiej w Watykanie w dniach 1 kwietnia—31 grudnia 1936 r. Polskę reprezentowało 350 pism, w tym 50 dzienników<sup>92</sup>, w rzeczywistości tylko ok. 10% z nich można było zakwalifikować do rzędu gazet katolickich lub stojących na gruncie katolickim. Ich orientacja katolicka była tylko jednym z aspektów programu, a sprawy religijne niejednokrotnie wykorzystywano w rozgrywkach polityczno-społecznych. *Informator Kościoła katolickiego w Polsce za lata 1936—1937* (Warszawa b.r.) odnotował 204 tytuły czasopism, w tym tylko 4 gazety codzienne: „Mały Dziennik” — Niepokalanów, „Głos Narodu” — Kraków, „Głos Mazowiecki” — Płock, „Polonię” — Katowice<sup>93</sup>. Większość czasopism eksponowanych na wystawie watykańskiej nie odpowiadała w pełni przyjętej przez Kościół definicji pisma katolickiego przedstawionej na łamach „L'Osservatore Romano”. Według niej, głównym zadaniem pisma kato-

<sup>92</sup> S. Wszyński, *Arma — Veritatis — watykańska wystawa prasy katolickiej*, „Ateneum Kapłańskie”, 1936, t. 36, s. 307—320; *Wszechświatowa wystawa prasy katolickiej w Watykanie (1 kwietnia—31 października 1936)*, „Wiadomości Katolickie”, 1935, nr 6, s. 17—18, nr 7, s. 55—56; *Udział polski w watykańskiej wystawie prasowej*, „Głos Narodu”, 1936, s. 6; S. Wszyński, *Prasa polska na wystawie watykańskiej*, „Głos Narodu”, 1936, nr 288, s. 4; St. B. [Bednarski], *Dwie wystawy prasowe w domu Ojca św.*, „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1936, nr 12, s. 456—459; O. Winiański, *Z wystawy prasy katolickiej w Watykanie*, „Homo Dei”, 1936, nr 6, s. 389—393.

<sup>93</sup> *Informator Kościoła katolickiego w Polsce za lata 1936—1937*, Warszawa [1937]. W 1936 w Polsce wychodziły ogółem 2583 tytuły czasopism, w tym 192 dzienniki, zob. „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1938, s. 333.

lickiego jest uczyć wiary i obyczajów zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, podporządkowując swą działalność planom i dyrektywom Kościoła<sup>94</sup>.

Po wielu latach dążeń do utworzenia ogólnopolskiego dziennika katolickiego od 1935 r. zaczął ukazywać się „Mały Dziennik”, nadal jednak nie było codziennego urzędowego organu episkopatu polskiego. Tak więc w dalszym ciągu toczyły się w kraju dyskusje na ten temat. Dowodem na to, że hierarchia Kościoła katolickiego w Polsce doceniała znaczenie prasy w życiu społeczeństwa, był fakt, iż pierwszy synod plenarny odbyty na Jasnej Górze 26—27 sierpnia 1936 r. poświęcił jej paragrafy 76—80 przyjętej uchwały. Synod wezwał pisarzy i dziennikarzy, by „oddawali swe zdolności na służbę Królestwa Bożego”. Przestrzegał wiernych przed pismami i książkami występującymi przeciw Bogu i Kościołowi lub głoszącymi zasady przeciwne etyce katolickiej. Nawoływał do popierania i szerzenia książek i prasy wydawanych w duchu katolickim. Zgodnie z uchwałą, biskupi mieli utworzyć w diecezjach fundusze prasowe, a parafie dążyć do zorganizowania bibliotek i czytelni<sup>95</sup>.

Na polecenie biskupów we wszystkich parafiach Polski urządzono miesiąc propagandy dziennika katolickiego. W czasie tego miesiąca na specjalnych zebraniach uzasadniano potrzebę utworzenia wielkiego, ogólnopolskiego dziennika katolickiego, godnego wyraziciela opinii wszystkich katolików. By skutecznie i usprawnić akcję, centrala przy episkopacie rozsyłała materiały (krótkie referaty, deklaracje i czeki PKO) do poszczególnych kurii biskupich, które rozprawadzały je na parafie<sup>96</sup>.

Z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Komisji Prasowej Episkopatu w dniach 8—9 marca 1937 r. obradowali w Warszawie przedstawiciele prasy katolickiej. Zjazd zajął się sprawami programowymi; ustalono też zakres współpracy i kontaktów wydawnictw katolickich z episkopatem<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> E. Januszewski, *O zjazdach prasy katolickiej*, „Kultura”, 1937, nr 4 (52), s. 3; „Przegląd Katolicki”, 1937, nr 12, s. 190.

<sup>95</sup> *Uchwały Pierwszego Polskiego Plenarnego Synodu, odbytego w Częstochowie roku pańskiego 1936 pod przewodnictwem Franciszka św. k. rz. kard. Marmaggięgo, legata apostolskiego Piusa XI papieża*, Katowice 1938, s. 40—41; *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, „Miesięcznik Kościelny”, 1938, nr 1, s. 52.

<sup>96</sup> H. Weryński, *Zagadnienie prasy na tle uchwały Synodu*, „Ruch Katolicki”, 1938, nr 9—10, s. 430—439; *Poznajemy uchwały Synodu. Materiały do propagandy*, „Doniesienia Akcji Katolickiej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 1938, nr 12, s. 174.

<sup>97</sup> *Zjazd prasy katolickiej*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1937, nr 3, s. 131—134; *Zakończenie obrad Zjazdu prasy katolickiej*, „Głos Narodu”, 1937, nr 69, s. 1; *Zjazd prasy katolickiej*, „Przegląd Katolicki”, 1937, nr 12, s. 190—191.

\*

Przed uzyskaniem niepodległości jedną z barier utrudniających utworzenie na ziemiach polskich silnego i na poziomie redagowanego dziennika katolickiego było osłobienie Kościoła katolickiego przez rozbitcie go między trzy zabory. Jakkolwiek po wyzwoleniu pod względem liczebności katolików Polska była w czołówce narodów Europy<sup>98</sup>, nadal miała trudności ze zdobyciem się na ogólnopolski dziennik katolicki. Okres niepodległości ożywił znacznie ruch wydawniczy. W porównaniu do ostatnich lat doby rozbiorowej w dwudziestoleciu międzywojennym liczba czasopism religijnych wzrosła w dwójnasób. Niewątpliwie w rozwoju prasy katolickiej największy udział miały zakony, zwłaszcza męskie. Prasa ta co do ilości przedstawiała się pokaźnie, natomiast jeżeli chodzi o jakość, często była na niskim poziomie. Według „Rocznika Statystycznego” Kościoła katolickiego w Polsce za rok 1937 (Lublin 1938), 21 zakonów męskich wydawało 42 miesięczniki, 10 dwutygodników, 4 kwartalniki i dziennik redagowany przez franciszkanów w Niepokalanowie<sup>99</sup>.

Za dziennik katolicki przyjęliśmy pismo ponadpartyjne o wyraźnie katolickim profilu, wydawane z upoważnienia i za zgodą władz kościelnych lub spółki wydawniczej, w której w przeważającym procencie mieli udział księża; wydawanie pisma z poręki lub bezpośrednio przez księży i zakony, ale popieranego przez całe duchowieństwo. Jeżeli przyjmujemy takie kryteria dzienników katolickich, w interesującym nas okresie nie odpowiadały one odpowiedniej liczbie tytułów ani faktycznej sile katolików w Polsce. Stały na niskim poziomie i nie spełniały oczekiwań społeczeństwa. Dopiero „Mały Dziennik” starał się ziszczyć wymagania powszechnego i ogólnopolskiego dziennika katolickiego, co potwierdza szybki i stały wzrost jego nakładu. Dzięki 11 mutacjom w 1939 r. i urozmaiconej tematyce obejmował swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczeństwa całego kraju.

W okresie międzywojennym wiele czynników stało na przeszkodzie powołaniu i utrzymaniu się dziennika katolickiego w Polsce. Szczególnie ujemnie na prasie katolickiej odbił się brak wewnętrznej konsolidacji wśród katolików. Jakkolwiek nie szczędzono wysiłku i podejmowano wiele próbnych kroków w kierunku utworzenia codziennego pisma katolickiego, nie przyniosły one żadnego końcowego efektu.

<sup>98</sup> W 1921 r. w granicach Polski przedrozbiorowej wierni Kościoła katolickiego, łącznie wszystkich narodowości i obrzędów, liczyli 75% ogółu mieszkańców, zob. R. Bender, *Wojna światowa i Polska niepodległa (1914—1939)*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce*, Lublin 1980, s. 278.

<sup>99</sup> M. Pirożyński, S. Szczęch, „Rocznik Statystyczny” Kościoła katolickiego w Polsce. Rok pierwszy 1937, Lublin 1938, s. 42—43; M. Pirożyński, *Statystyka Kościoła w Polsce*, Lublin 1935, s. 76—80; E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony w XIX—XX w.*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, s. 134—135.